

cowanie to jest tym ciekawsze, że przywykliśmy do czytania książek, które opisują i oceniają ten okres z punktu widzenia bądź teologicznego, bądź *stricte* historycznego, ta zaś pozycja patrzy na XIX i XX stulecie z punktu widzenia historii idei. Takie ujęcie z pewnością poszerzy horyzont myślenia nie tylko historyków, ale również teologów oraz pozwoli nam trzeźwiej spoglądać na współczesność i bardziej obiektywnie oceniać przeszłość.

Ks. Grzegorz Śniadoch IBP

JÓZEF BREMER, JOSEF ROTHHAUPT (red.), *Ludwig Wittgenstein: „przydzielony do Krakowa”* – „*Krakau zugeteilt*”, Wyższa Szkoła Filozoficzno-Pedagogiczna „Ignatianum” – Wydawnictwo WAM, Kraków 2009, ss. 590.

DOI: 10.34839/wpt.2010.18.2.277-280

Zwykło się mówić, że dzieło życia wielkich ludzi bywa doceniane dopiero po ich odejściu do wieczności. Ta potoczna, wydawałoby się, prawda znajduje również jakieś przełożenie na historię ludzkiej myśli, zwłaszcza filozoficznej. To na gruncie filozofii właśnie, tym bardziej w obrębie jej historii, mówi się często wręcz o konieczności czasowego dystansu wobec spuścizny pozostawionej przez wybitnych myślicieli. Przywołany tutaj dystans to jakby niezbywalna próba czasu, której poddawana jest sama myśl, pewien filozoficzny jej rozmach, co oznacza, że chodzi tu o próbę zmierzenia się z nią, wnikania w jej głębię i tym samym badanie jej wpływu na innych twórców – współczesnych danemu autorowi, jak również i przede wszystkim – na kolejne pokolenia ludzi poszukujących mądrości. Z całą pewnością takim filozofem ostatniego stulecia, który wycisnął głębokie piętno na sobie współczesnych, jak również na dalszych dziejach rozwoju myśli filozoficznej, jest Ludwig Wittgenstein (1889-1951), którego dziedzictwo myśli stanowi jeden z centralnych punktów orientacyjnych filozofii XX wieku, a także wciąż żywe źródło inspiracji i dalszych badań.

Praca będąca przedmiotem niniejszego omówienia jest tego najlepszym przykładem. Wydana nakładem Wydawnictwa Wyższej Szkoły Filozoficzno-Pedagogicznej „Ignatianum” oraz Wydawnictwa WAM (Kraków 2009) jest dwujęzycznym (język polski i niemiecki, jeden tekst w języku angielskim) zapisem obrad międzynarodowej konferencji naukowej, jaka odbyła się w Krakowie w WSFP „Ignatianum” w dniach 14-15 kwietnia 2008 roku. Hasłem przewodnim towarzyszącym tej sesji stało się zdanie: *Ludwig Wittgenstein – przydzielony do Krakowa*, będące nawiązaniem do wspomnień samego Wittgensteina z jego *Dzienników* (tzw. MS 101), gdzie pod datą 9 sierpnia 1914 roku odnotował fakt wojennego związania swoich losów ze służbą wojskową w Krakowie. Referowana tutaj treść pierwszego tomu serii „Universum Philosophiae” WSFP „Ignatianum” (red. A. Gieralowski, P. Janik) jest zbiorem zarówno tekstów autorów polskich, jak i pochodzących z Niemiec, Austrii, Portugalii i Norwegii.

Tom otwiera prezentacja całości dzieła autorstwa jego redaktorów: J. Bremera i J. Rothhaupta. Następnie pierwszy z nich ukazuje sylwetkę polskiego filologa i logika, Michała Dziewickiego, z którym autor *Tractatus logico-philosophicus* spotkał się w czasie swojego pobytu w Krakowie: *Ludwig Wittgenstein – Michał Dziewicki, czyli genialny młody człowiek spotyka milego starszego pana* (ss. 13-20). *Solipsyzm wczesnego Wittgensteina a jego filozofia psychologii* (ss. 31-37) – to tytuł zapisu wykładu K. Gurczyńskiej-Sady, w którym prelegentka podejmuje analizę tak wczesnego, jak i późnego ujęcia solipsyzmu („solipsyzm bez ja” – s. 37). W obu wypadkach w opisie

relacji podmiot – przedmiot Wittgenstein zdaje się rezygnować z funkcji *ja*. Profesor W. Methlagl z Innsbrucka przedstawia swoje refleksje w referacie: *Teksty Wittgensteina i innych w kontekście rozpoczynającej się wojny* (ss. 65-81). R. Molé, G. Trakl, R.M. Rilke – oto niektóre żywe osoby i ich dzieła przywołane tutaj i mające, jak można zdaniem autora tego tekstu przypuszczać, ogromny wpływ na myślową zawartość i przesłanie dzieł samego Wittgensteina. Ukazują one wiele ideowych punktów stycznych między językiem samego życia, sposobu jego przeżywania, językiem poezji, swością „nieufnością do gramatyki” jako „warunku filozofowania” (s. 75) a przejrzystością i jasnością logicznych sformułowań autora *Traktatu*.

Prezentowany tutaj zbiór zawiera dwa niezwykle ważne teksty śp. prof. Jerzego Perzanowskiego. Pierwszym z nich (ss. 83-123) jest porcja refleksji pod tytułem *Miejsce Wittgensteina w PL-metafizyce*. Od razu należy wyjaśnić, że sam zwrot „PL-metafizyka” oznacza w ujęciu autora: „metafizykę w duchu i stylu metafizyki Platona i Leibniza” (s. 84). Prezentowana jest także teza, że w dziejach myśli filozoficznej pojawiali się tacy filozofowie, których dzieło wywarło niezatarty wpływ na dalszą historię rozwoju idei. Są nimi: Platon, Leibniz, Kant, ale także, co podkreśla J. Perzanowski – L. Wittgenstein, a skala oddziaływania jego myśli jest tak znacząca, że filozofia po autorze *Dociekań* nigdy już nie będzie taka sama. Dlatego też w tym celu kreśli szkieletowe ramy – jak mówi – „ontologii” (s. 85 i 97nn) *Traktatu logiczno-filozoficznego*. Drugim z sygnalizowanych wyżej tekstów J. Perzanowskiego (ss. 173-183) jest *Diagram PL-części metafizyki Zachodu. Od Echnatona, Talesa i Pitagorasa do Wittgensteina, Tarskiego i Gödla*, który prezentuje główne nurty myślowe filozofii zachodniej, akcentując rolę i oddziaływanie najważniejszych w toku rozwojowym „PL-metafizyki” myślicieli, uwzględniając tych, którzy są w jej nurcie „kluczowi” oraz „węzłowi” (s. 182). Właściwe sobie miejsce w jednym i w drugim przypadku zajmuje opierający się próbie czasu dorobek L. Wittgensteina.

Kolejną odsłonę refleksji otwiera artykuł A. Pchlera i Ch. Erbachera: *Projekt „Wittgenstein MS 101 from September”*. *Tło i znaczenie* (ss. 221-242). Podstawowym postawionym tutaj celem jest prezentacja idei i historii udostępnienia całości spuścizny Wittgensteina skatalogowanej przez G.H. von Wrighta, a opublikowanej w zapisie cyfrowym w internecie. Następny tekst: *Wittgensteina filozoficzna akupunktura za pomocą uwag* (ss. 295-340), autorstwa J.G.F. Rothhaupta, jest – jak się wyraża sam jego autor – „charakterystyką pisarstwo-filozoficznej działalności Wittgensteina” (s. 298), skupiając swoją uwagę na strukturze i pewnym stałym, odtwarzalnym porządku uprawiania filozofii. Jest to jej swoista „ekspozycja” (s. 299), koncentrująca się w tym wypadku na samym usytuowaniu oraz rozumieniu pojawiających się w dorobku autora *Dociekań filozoficznych* „uwag” („uwagi”, „aforyzmy”, „sentencje”, „maksymy” – s. 299nn). Jak zauważa Rothhaupt, nie bez wpływu na filozoficzne pisarstwo L. Wittgensteina był sposób wyrazu takich autorów, jak: K. Kraus, A. Loos, F. Nietzsche, G.Ch. Lichtenberg, A. Schopenhauer, F. Grillparzer, M. von Ebner-Eschenbach, J. Nestroy, S. Kierkegaard, F. von Hardenberg (Novalis), J.W. von Goethe, B. Pascal, św. Augustyn, F. Bacon, Ch. Morgenstern, W. Busch i in.

Refleksje stanowiące próbę odpowiedzi na pytanie: *Jaką teorię wiedzy sugerują uwagi Wittgensteina „O pewności”?* – to kolejny zawarty w referowanym tomie artykuł autorstwa prof. Wojciecha Sadego (ss. 341-354). Zawiera on analizę całokształtu dzieł autora *Traktatu*, zwracając szczególną uwagę na późne jego zapiski, próbując zrekonstruować znajdującą się w nich „teorię języka”, czy nawet w ogóle „teorię ludzkiej

wiedzy” (s. 343). Celem zatem jest tutaj to, aby posiłkując się wybranymi poglądami Wittgensteina, wyłuskać mechanizm, który decyduje o tym, że zachodzi jakiś „stosunek zdań do przedstawianych przez nie sytuacji” (s. 341) lub że odsłaniają one pewien „obraz świata” (s. 347nn). Następny tekst pióra M. Soina: *Wittgenstein a korespondencyjna teoria prawdy* (ss. 371-383) ukazuje najpierw pewne zjawisko utartych schematów interpretacyjnych (autor wymienia trzy z nich jako zasadnicze), które niejednokrotnie prowadziły do „uogólnień” (s. 382), i to zarówno w odniesieniu do oceny poglądów Wittgensteina, jak i samej problematyki prawdy. M. Soin wyjaśnia więc, że autor *Dociekań*, przywołując teorię gier językowych, nie relatywizuje prawdy, tzn. „prawdziwości zdania” (s. 383), lecz struktury języka i słowa „prawda”. Nie jest to w konsekwencji stanowisko „nihilistyczne”, ale analiza samej gramatyki. Stąd też pojawia się wniosek – postulat dotyczący potrzeby ciągłego pochylania się nad kwestią prawdy, jak również jej miejsca w myśli autora *Traktatu*.

Problematykę wpływu różnych filozofów i pisarzy na ostateczny kształt myśli Ludwiga Wittgensteina podejmuje I. Somavilla w artykule *Ton autora: Wittgenstein o Georgu Traklu, Ralphie Waldo Emersonie, Lwie N. Tolstoj* (ss. 429-454). Uwagi autora *Traktatu* o tych twórcach znajdują się – jak zauważa autorka tekstu – w rozlicznych czynionych przez niego zapiskach, które okazują się nieocenionym źródłem pozwalającym na właściwą rekonstrukcję całości jego poglądów, i to nie tylko ściśle filozoficznych, ale także religijnych i etycznych. *Krytyka języka w epoce modernizmu wiedeńskiego. Aforyzmy Karla Krausa* (ss. 455-465) – to tytuł artykułu autorstwa D. Szczęśniak, w którym autorka analizuje ewidentny wpływ pisarskiej twórczości K. Krausa na rozumienie natury i funkcji języka L. Wittgensteina. „Miłość” w stosunku do języka (s. 459) kazała Krausowi zapobiegać jego dewaluacji, ponieważ jego „upadek” prowadzi do „kryzysu zdolności myślenia” (s. 462), to zaś ma swoje odbicie w jego funkcji społecznej, a nawet moralnej. W analogicznym znaczeniu należy odnotować wpływ, jaki na myślenie Wittgensteina wywarła filozofia Nietzschego. Dotyczy to zarówno kształtowania się samych poglądów filozoficznych, jak i jego ogólnego poglądu na świat. Refleksje te zbiera tekst *Wittgenstein on Nietzsche and Solipsism* (N. Venturinha, ss. 479-497). Natomiast prof. H. Watzka w artykule pt. *Rozróżnienie powiedzieć i pokazać w filozofii późnego Ludwiga Wittgensteina* (ss. 513-526) podejmuje kwestię, jak zresztą sugerował to sam Wittgenstein, „głównego problemu filozofii” (s. 513), wyrażoną w spostrzeżeniu pochodzącym z *Traktatu*, a mianowicie teza, że fundamentalnym zadaniem, jakie stoi przed filozofią, to eksplikacja teorii tego, co może być „powiedziane” w formie zdań, a także tego, czego one z konieczności nie zawierają. To ostatnie, zakryte przed strukturą zdań, można jedynie „pokazać”.

Następnie referowane tutaj wydawnictwo zawiera dwa teksty: J. Woleńskiego oraz I. Ziemińskiego. Pierwszy z nich nosi tytuł *Wittgenstein i Russell* (ss. 527-534). Stanowi on próbę zestawienia podobieństw i różnic w podejściu do rozumienia tzw. logicznego atomizmu przywołanych w tytule filozofów. Nawiasem mówiąc, sam Wittgenstein nie używa w swych pracach wyrażenia „atomizm logiczny” i jak wynika to z przeprowadzonych tutaj analiz, tych różnic jest znaczenie więcej, niż się to w obiegowych ustaleniach zakłada. Artykuł I. Ziemińskiego zatytułowany *Żyj szczęśliwie! Uwaga na marginesie Wittgensteina* (ss. 545-560) już w samym tytule nawiązuje do wojennych zapisków autora *Dociekań*, które – raz jeszcze przypomnijmy – rozpoczęły się w Krakowie. Jak wynika z treści tekstu zamykającego cały zbiór, perspektywa szczęścia, jakiś sposób postulowania go i próba opisu zarazem, idzie w stronę interpretacji etycznej,

poszukując w niej „metafizycznego sensu nakazu życia szczęśliwego” (s. 545). Stąd też ta część analiz przybiera postać usytuowania samego szczęścia jako „życia w teraźniejszości” (s. 547), jako „racji” (s. 549) i „celu istnienia” (s. 556), który przybiera ostatecznie kształt – jak się wyraża autor – „imperatywu metafizycznego” (s. 560).

W podsumowaniu należy stwierdzić, że będąca przedmiotem omówienia książka: *Ludwig Wittgenstein: „prydzdzielony do Krakowa” – „Krakau zugeteilt”* stanowi bardzo dobrze dobrane kompendium wiedzy przybliżające życie i dzieło autora *Tractatus logico-philosophicus*. Nadmienić należy jednocześnie, że sam krakowski epizod życia i twórczości Wittgensteina jest bardzo interesującym przyczynkiem, swoistym pretekstem do ukazania bogactwa całej perspektywy jego życia i filozoficznej spuścizny. Recenzowana książka jest godna polecenia wszystkim tym, których interesuje myśl autora *Dociekań filozoficznych*, jej rozwój i wielorakie uwarunkowania (filozoficzne i pozafilozoficzne), ale także wszystkim studiującym i badającym filozofię XX wieku.

O. Jerzy Tupikowski CMF

FELICE ACCROCCA, *Franciszek bratem i nauczycielem*, tłum. B.A. Gancarz OFMConv, Bratni Zew, Kraków 2007, ss. 212.

Felice Accrocca jest kapłanem diecezjalnym, studiował na Uniwersytecie „Sapienza” w Rzymie oraz na Wydziale Historii Kościoła Papieskiego Uniwersytetu Gregoriańskiego. Jako specjalista od historii średniowiecza współpracuje z wieloma czasopismami naukowymi, a także wykłada w Instytucie Nauk Religijnych w Latinie (dawnej Littoria), w prowincji Lacjum. Autor wielu prac i opracowań z historii franciszkanizmu, m.in. współautor nowego krytycznego wydania życiorysu św. Franciszka napisanego przez Tomasza Celano.

Omawiana praca jest kompilacją wcześniejszych rozpraw na tematy diskutowanych kwestii franciszkańskich, a także problemów formacji w tej duchowości. Jest to na razie jedyna książka F. Accrokki przetłumaczona na język polski.

Autor pragnie przedstawić najnowsze wyniki badań nad życiem i pismami św. Franciszka, wskazać na wpływ środowiska i otoczenia na rozwój myśli franciszkańskiej. Opierając się na swej wiedzy jako historyka i doświadczeniu duszpasterza, analizuje Pismo Święte. Częste odniesienia do pism i konkretnych wydarzeń życia Biedaczyny ukazują człowieka prawdziwego, wierzącego, zmagającego się z sobą. Nie tylko pisze o nim, lecz wyciąga wnioski dla współczesnych naśladowców Asyżanina.

Książka składa się z ośmiu rozdziałów omawiających różne aspekty życia św. Franciszka: od pewnej niejednoznaczności początków przez życie z Bogiem, braćmi, cierpienie, rozwój duchowy aż po wnioski dla prowadzących formację duchową. Autor przewiduje ją jako pomoc dla mistrzów formacji i osób formujących się. Tak więc ostatni rozdział wprost zawiera materiał dla formatorów, a podsumowanie każdego rozdziału podaje jego główną myśl i możliwe trudności bądź niebezpieczeństwa w praktycznym zastosowaniu.

Jednakże sposób przedstawienia tematów (metodyczny, wszechstronny wykład), użyte słownictwo (np. autografy św. Franciszka – jego odręczne pisma, a nie odpisy), ogrom przypisów, terminologia teologiczna (np. *Christum sequi*) czy też wiele tekstów po łacinie (niewyjaśnionych i nie przetłumaczonych) czynią z niej raczej pracę naukową niż popu-